

Sygn. akt V ACa 818/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Barbara Kurzeja
Sędziowie :	SA Zofia Kołaczyk SA Urszula Bożałkińska (spr.)
Protokolant :	Barbara Knop

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa R. J.

przeciwko Skarbowi Państwa - Dyrektorowi Zakładu Karnego w (...) i Przedsiębiorstwu (...)w (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 26 września 2012 r., sygn. akt II C 110/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa (Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa) 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

3. przyznaje adwokatowi A. W.z Kancelarii Adwokackiej w R. od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych w tym 621 złotych podatku od towarów i usług tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt V ACa 818/12

UZASADNIENIE

Powód R. J. wniósł o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa - Dyrektora Zakładu Karnego w (...)kwoty 52.285 zł tytułem uzupełnienia wynagrodzenia wypłacanego mu za pracę wykonywaną w warunkach osadzenia w Zakładzie

Karnym oraz wpłaty do ZUS na rzecz powoda kwoty 5.580 zł tytułem składki rentowo - emerytalnej, którą zatrudniająca go firma odprowadza, a nadto nawiązki w kwocie 20.000 zł z tytułu szkód moralnych poniesionych przez powoda wraz z kosztami procesu. Podał, że jest zatrudniony na podstawie skierowania do pracy przez Dyrektora Zakładu Karnego, a w okresie objętym pozwem, tj. od 30.10.2002r. do 31.05.2010r. otrzymywał z tytułu wynagrodzenia jedynie połowę minimalnego miesięcznego wynagrodzenia krajowego, czym pracodawca wyczerpał wszystkie znamiona czynów zabronionych. Podniósł, że Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu z lutego 2010 roku zakwestionował zapisy prawne dotyczące wynagradzania osób skazanych odbywających karę pozbawienia wolności. Domaga się zatem naprawienia szkód, jakie powstały na jego niekorzyść.

Pełnomocnik powoda powołując się na treść art. 194 § 3 k.p.c. wniósł o wezwanie do sprawy w charakterze pozwanego Przedsiębiorstwa (...) w (...), podtrzymując równocześnie żądania i twierdzenia zawarte w osobistym pozwie R. J.. Żądanie powoda zasądzenia na jego rzecz kwoty 20.000 zł tytułem nawiązki sprecyzował, jako żądanie zadośćuczynienia za bezprawne naruszenie dóbr osobistych w postaci prawa do otrzymania stosownego wynagrodzenia za wykonywaną pracę. Potwierdził, że powód skierowany został do pracy w Przedsiębiorstwie (...) dnia 30.10.2002 r. decyzją Dyrektora Zakładu Karnego. Firma zatrudniająca znajduje się na terenie tego Zakładu, i tam powód nieprzerwanie wykonywał zlecone mu przez pracodawcę prace w pełnym wymiarze czasu pracy, za co otrzymywał wynagrodzenie znacznie odbiegające od minimalnego nawet wynagrodzenia przewidzianego w przepisach dotyczących pracowników wykonujących pracę na wolności. Dodatkowo, z wynagrodzenia tego potrącano powodowi stosowne kwoty, jak chociażby 20% na Fundusz Pomocy Postpenitencjarnej, a to powodowało, że uzyskiwane zarobki były niewielkie.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód odbywa karę pozbawienia wolności w wymiarze 25 lat, a od lipca 2000 roku osadzony jest w Zakładzie Karnym w (...).

Bezspornym jest, że powód odbywając karę pozbawienia wolności od 30 października 2002 r. do chwili obecnej zatrudniony jest w przedsiębiorstwie przywięziennym: (...).

Umową z dnia 18 listopada 1998 r. Zakład Karny w (...) i Przedsiębiorstwo (...)w (...) zobowiązały się współdziałać w procesie zatrudniania skazanych tak, aby praca sprzyjała resocjalizacji skazanych oraz osiągnięciu efektywnych ekonomicznie wyników przez produkcję dóbr lub świadczenie usług. W umowie zapisano m.in., że wynagrodzenie skazanych naliczane będzie zgodnie z Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy, a wynagrodzenie przysługuje skazanemu wyłącznie za faktycznie wykonaną pracę. Przystępując do pracy powód odbył szkolenie BHP i zapoznany został z Regulaminem Pracy, co stwierdził swoim podpisem.

Bezspornym jest, że powód sam wystąpił z wnioskiem do Dyrektora Zakładu Karnego o skierowanie do pracy, co skutkowało wystosowaniem przez Dyrektora ZK wniosku do P. o zatrudnienie powoda na stanowisku pracownika fizycznego i podjęciem przez niego zatrudnienia w przywięziennym przedsiębiorstwie odzieżowym. Przed podjęciem pracy - jak zeznał - odbywał szkolenia BHP. W czasie szkolenia powód powiadomiony został o zapisach Regulaminu Pracy. Zaświadczeniem z akt kadrowych powoda z dnia 18.06.2003 r. wykazano, że powód w czasie odbywania szkolenia podstawowego dla pracowników zaznajomił się z regulaminem wynagradzania. Wbrew twierdzeniu zawartemu w pozwie, jakoby pracował w pełnym wymiarze czasu pracy, co oznaczałoby pracę na pełny etat, wykonywał on prace w systemie akordowym, i - jako taka była ona wynagradzana. Po przepracowaniu miesiąca powód otrzymywał wykaz godzinowy przepracowanych dniówek, jak również asortymentowy wykaz prac, jakie efektywnie wykonał z podaniem ceny jednostkowej za wykonaną operację. Co miesiąc też był informowany o wysokości wypracowanego wynagrodzenia, w tym wysokości ewentualnie przyznanej mu regulaminowej premii. Bezspornym też jest, że pracodawca wynagrodzenie zatrudnionych osadzonych przekazywał na konto Zakładu Karnego, ten z kolei przekazywał środki na konto poszczególnych pensjonariuszy. Jak wynika z rejestrów zatrudnienia powoda, standardowo korzystał on z płatnych wypoczynków. Podobnie, jak dla każdego zatrudnionego, tak i dla powoda prowadzony był rejestr finansowy, z którego wynika, że nie w każdym miesiącu powód pracował we wszystkie dni

robotnicze. Powód jest inwalidą, posiada rentę inwalidzką zakres prac powierzonych mu przez pracodawcę, stopień ich skomplikowania, jak i wysokość normy, ustalone były stosownie do możliwości powoda. Stawka zastosowana do ustalenia wynagrodzenia powoda uwzględniała powyższe, i była jednakowa dla wszystkich osadzonych, zatrudnionych na tym stanowisku, przy analogicznym stopniu komplikacji pracy. Ustalił też Sąd w oparciu o przedłożone przez powoda zestawienia należnych składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, że składki na ubezpieczenie społeczne wyliczane były z jego wynagrodzenia i odprowadzane stosownie do statusu powoda, jako osadzonego w zakładzie karnym. Powód nie wykazał, aby Zakład Ubezpieczeń Zdrowotnych kwestionował sposób wyliczania i odprowadzania składek z tytułu jego zatrudnienia, nie podważył też twierdzenia pozwanego Skarbu Państwa, działającego przez Dyrektora Zakładu Karnego, iż jako osadzony korzystał z bezpłatnej opieki zdrowotnej. Powód akceptował przyjęte i stosowane warunki pracy i wynagradzania do czasu, gdy dowiedział się o uznaniu niekonstytucyjności przepisu k.k.w., według którego ustalane było do tej pory wynagrodzenie osadzonych.

Czyniąc powyższe ustalenia Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powód zatrudniony jest w zakładzie przywieziennym od 30 października 2002 r. ze skierowania Dyrektora ZK, do którego sam zwrócił się o zatrudnienie. Jak zeznał: „jego krzywda, to niskie zarobki”. Nigdy jednak nie kwestionował ich wysokości, czy sposobu ich wyliczania, nie kwestionował faktu, iż wynagradzany był za pracę w akordzie. Podobnie, jak pozostali osadzeni powód wynagradzany był w zależności od tego, ile i jakich operacji wykonał.

Zgodnie z Regulaminem Pracy zatrudniony był w systemie akordowym, co determinowało sposób wyliczenia jego wynagrodzenia. Nie kwestionował wysokości wypłacanej mu pensji, ani też sposobu odprowadzania do ZUS składek z tytułu jego zatrudnienia, aż do czasu, gdy dowiedział się o wydaniu wyroku przez Trybunał Konstytucyjny, którym stwierdzono, że przepis art. 123 k.k.w., będący podstawą ustalenia wysokości należnego mu wynagrodzenia jest niezgodny z przepisami Konstytucji. Wyrok ten zapadł w dniu 23 lutego 2010 r. Skoro powód wniósł pozew 20 kwietnia 2011 r., a termin przedawnienia jego roszczenia wynosi trzy lata, to zdaniem jego samego zachował termin do skutecznego dochodzenia swych roszczeń licząc od daty dowiedzenia się o treści przepisu, który otworzył mu drogę do niniejszego procesu. Pozwany Skarb Państwa stoi na stanowisku, że przedawnieniu uległy wszelkie roszczenia powoda oparte na zdarzeniach mających miejsce przed 19 kwietnia 2008 r.

Po myśli art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, przy czym przez wymagalność należy rozumieć stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności. Jest to stan potencjalny o charakterze obiektywnym, którego początek następuje od chwili, w której wierzytelność zostaje uaktywniona. Wówczas też następuje początek biegu przedawnienia. Zdaniem Sądu, dokładne określenie biegu przedawnienia nie ma jednakże znaczenia w niniejszej sprawie, skoro merytoryczna ocena ustaleń stanu faktycznego skłania do uznania bezzasadności roszczeń powoda w całości.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego przywołany przez powoda, sam w sobie, nie może być podstawą roszczeń odszkodowawczych. Sąd przyznał rację twierdzeniom pozwanego Skarbu Państwa. Nie każdy wyrok Trybunału stwierdzający niekonstytucyjność aktu normatywnego może stanowić podstawę roszczeń odszkodowawczych. Odpowiedzialność odszkodowawcza związana jest tylko z takimi wyrokami, które wywierają skutki retroaktywne (działają *ex tunc*). Wynika z tego, że nie każda niezgodność aktu prawnego z Konstytucją może być uznana za rodzący odpowiedzialność odszkodowawczą delikt normatywny. Sąd Najwyższy wskazał, że delikt ma miejsce tylko w przypadku, gdy orzeczenie Trybunału jest orzeczeniem retroaktywnym, czyli, gdy znajduje zastosowanie do oceny zdarzeń sprzed wejścia wyroku Trybunału w życie. W niniejszej sprawie nie można mieć wątpliwości, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 lutego 2010 r. działał tylko na przyszłość, skoro w jego treści wyraźnie rozstrzygnięto o utracie mocy obowiązującej przepisu dopiero z upływem podanego tam okresu. Tak długo, jak przepis w poprzednim kształcie funkcjonował w obrocie prawnym, stanowi jego element, a wszyscy, także władze publiczne, miały obowiązek go respektować. Nie ma zatem podstaw do uznania, że Skarb Państwa wyrządził szkodę powodowi przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej (art. 417 k.c.), podobnie nie ma podstaw do przyjęcia, że zatrudniające powoda Przedsiębiorstwo (...) wyrządziło powodowi krzywdę ze swojej winy (art. 415 k.c.). Obaj pozwani działali bowiem w oparciu o obowiązujące przepisy, a te nie zostały

nawet zmienione z datą wydania wyroku przez Trybunał. Nie ma zatem podstaw, aby twierdzić, że wyrok Trybunału sam w sobie dał powodowi prawo do uznania, że poniósł szkodę lub, że naruszone zostało jego dobro osobiste w postaci prawa do godziwego wynagrodzenia, skoro było ono wyliczane prawidłowo, w oparciu o obowiązujące przepisy z uwzględnieniem kwalifikacji i systemu pracy i w żaden sposób nie kwestionowane przez powoda. Ten zresztą, z datą wejścia w życie znowelizowanego przepisu art. 123 § 2 k.k.w., z dniem 8.03.2011 r., otrzymał i otrzymuje wynagrodzenie stosownie do aktualnej regulacji.

Nie można też uznać działania pozwanych za bezprawne w kontekście zgłoszonego żądania zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych (art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.). Nie świadczy bowiem o bezprawności działań pozwanych skierowanie, czy zatrudnienie powoda, do pracy w systemie akordowym, czego konsekwencją było wynagradzanie go za efektywnie wykonaną pracę, tym bardziej wobec jego stanu zdrowia i kwalifikacji zawodowych. Powód był świadomy zatrudnienia w takim systemie, nigdy nie kwestionował swojego statusu pracownika.

Z braku przywołanych przesłanek dla uwzględnienia roszczeń powoda Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Bez znaczenia według Sądu dla ustaleń i rozważań ma wysokość zgłoszonych w sprawie roszczeń, skoro roszczenie jest bezpodstawne co do zasady. Z tego też powodu Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego dla wyliczenia ewentualnej jego straty na wynagrodzeniu.

Od powyższego wyroku wniósł apelację powód zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a to art. 190 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez przyjęcie, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 lutego 2010 r., sygn. akt P 20/09 działał tylko na przyszłość, skoro w jego treści wyraźnie rozstrzygnięto o utracie mocy obowiązującej przepisu dopiero z wpływem podanego tam okresu, tym samym poprzez uznanie, że akt prawny uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją traci moc obowiązującą dopiero z dniem ogłoszenia lub w przypadku odroczenia z dniem wskazanym przez Trybunał Konstytucyjny, iż nie każdy wyrok Trybunału Konstytucyjnego stwierdzający niekonstytucyjność aktu normatywnego może stanowić podstawę roszczeń odszkodowawczych, które związane są tylko z takimi wyrokami, które wywołują skutki retroaktywne, w sytuacji, gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że przepis prawa uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją nie powinien być stosowany przez Sąd w odniesieniu do stanów faktycznych sprzed ogłoszenia orzeczenia Trybunału, co w konsekwencji powinno doprowadzić do uznania, że istnieją podstawy do przyjęcia, że Skarb Państwa i zatrudniające powoda Przedsiębiorstwo (...) wyrządziło szkodę i krzywdę powodowi przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej;
2. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż merytoryczna ocena stanu faktycznego skłania do uznania przez Sąd I instancji bezzasadności roszczeń powoda w całości, co przejawia się w uznaniu, iż odpowiedzialność odszkodowawcza związana jest tylko z takimi wyrokami, które wywierają skutki retroaktywne, czyli znajdują zastosowanie do oceny zdarzeń sprzed wejścia wyroku Trybunału w życie. Podczas gdy prawidłowa ocena merytoryczna ustaleń stanu faktycznego prowadzi do wniosku, że przepis uznany przez Trybunał Konstytucyjny za sprzeczny z Konstytucją był niekonstytucyjny od dnia jego wydania i jako akt niższej rangi nie powinien być stosowany od dnia jego wejścia w życie i powinien stanowić podstawę roszczeń odszkodowawczych;
3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, przez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż nie zachodziła po stronie pozwanych przesłanka bezprawności – działania w kontekście zgłoszonych żądań w tym zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda, podczas gdy zachodziły przesłanki do uznania zachowania pozwanych za bezprawne;
4. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 227 i 278 k.p.c. poprzez niesłuszne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu płac i wynagrodzeń na okoliczność wyliczenia różnicy pomiędzy wynagrodzeniem, jakie powód otrzymywał będąc zatrudnionym w Przedsiębiorstwie (...), a które powinien był otrzymywać w wysokości

najniższego miesięcznego wynagrodzenia, co w konsekwencji doprowadziło do niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy celem wydania prawidłowego orzeczenia;

5. naruszenie prawa materialnego, a to art. 448 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie poprzez uznanie, iż regulacja zawarta w tym przepisie zakłada przyjęcie odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy tego naruszenia, zatem wymaga kumulatywnego zaistnienia nie tylko wystąpienia szkody i wskazania bezprawności działania sprawcy, ale także wykazania jego zawinienia, a także związku przyczynowego zachodzącego pomiędzy zaistniałą szkodą, a działaniem sprawcy, co doprowadziło Sąd do uznania, iż nie ma podstaw do uznania działań pozwanych za bezprawne w kontekście żądania zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda (art. 23 i 24 w zw. z art. 448 k.c.).

Podnosząc powyższe zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;

ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1 i uwzględnienie powództwa w całości przez orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu.

Rozpoznając przedmiotową apelację Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie mogła odnieść zamierzonego rezultatu, gdy powództwo w stosunku do Skarbu Państwa - Dyrektora Zakładu Karnego w (...) oparte było na przepisie art. 417 k.c., a w stosunku do drugiego pozwanego na przepisie art. 415 k.c.

Przy takiej konstrukcji prawnej, do której odnosiły się też twierdzenia faktyczne pozwu i „wokół których” koncentrowało się postępowanie dowodowe Sądu Okręgowego podstawową kwestię prawną stanowiła bezprawność działań organu Skarbu Państwa w postaci niezgodności tych działań z obowiązującym prawem postrzeganym w kategoriach konstytucyjnie określonych źródeł prawa. W odniesieniu do obu pozwanych działania uznane za bezprawne mogły być zatem wyłącznie takie, które pozostawały w sprzeczności z obowiązującą ustawą, gdy w stanie faktycznym sprawy chodziło przede wszystkim o obowiązujące przepisy Kodeksu karnego wykonawczego, a zwłaszcza art. 123 k.k.w., który, co jest bezsporne, był przez pozwanych, rzecz jasna, w brzmieniu obowiązującym, stosowany.

Już z tego względu, przy braku bezprawności w odniesieniu do działań obu pozwanych apelacja powoda nie mogła odnieść zamierzonego rezultatu, nawet przy zasadności powołanych w niej zarzutów, jako że tylko działania bezprawne pozwanego Skarbu Państwa, a zawinione - drugiego pozwanego, mogły być źródłem odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych.

Apelujący powód starał się w związku z powyższym poprzez odwoływanie się do wstecznego charakteru orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego osiągnąć zamierzony skutek apelacyjny, ale próba ta musiała zakończyć się niepowodzeniem, gdyż żądanie pozwu zasadzało się na innych okolicznościach faktycznych, które w ramach związania z art. 321 k.c. uwzględnił Sąd Okręgowy.

Powodowi dopiero na etapie apelacji chodziło o skutki odszkodowawcze odnoszone do Skarbu Państwa przy przypisywaniu mu czynnego bezprawia normatywnego, ale uszło jego uwagi to, że w tym wypadku przesłanki odpowiedzialności – w tym bezumowność – nie ocenia sąd powszechny. Względny systemowy przemawiają za pozostawieniem tej oceny w gestii Trybunału Konstytucyjnego (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 19 maja 2009r., III CZP 139/08 - OSNC 2009, nr 11, poz. 144), gdy z punktu widzenia odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone wykonaniem aktu normatywnego istotne znaczenie należy przypisywać nie wydaniu i wejściu w życie aktu normatywnego, lecz jego obowiązywaniu. Chodzić zatem może wyłącznie o odpowiedzialność Skarbu Państwa na podstawie art. 417 § 1 k.c. za szkody spowodowane stosowaniem aktu normatywnego, a w stosunku do podmiotów wykonawczych „w osobach pozwanych” z racji jego obowiązywania po dacie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzającego niezgodność określonej regulacji normatywnej z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej bez przyjęcia skutku retrospektywnego orzeczenia. W stanie faktycznym sprawy

chodziło przy tym o wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 lutego 2010 r., P 20/09 (OTK-A 2010, nr 2, poz. 13). Podkreślenia w związku z tym wymagało, że jak zasadnie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 7 grudnia 2007 r., III CZP 125/07 (OSNC 2008, nr 12, poz. 138) z punktu widzenia odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone wydaniem aktu normatywnego istotne znaczenie można przypisać nie wydaniu i wejściu w życie aktu normatywnego, lecz jego obowiązywaniu. „Akt normatywny wyrządzający szkodę, który obowiązuje z reguły powoduje uszczerbek w dobrach prawnie chronionych określonych osób nie tylko jednorazowo, ale przez cały czas obowiązywania. W wypadku aktu normatywnego, który nie jest źródłem jednorazowej szkody, odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody spowodowane jego wydaniem jest w istocie odpowiedzialnością za wyrządzenie szkody zdarzeniem o charakterze ciągłym. Za takie zdarzenie, jak trafnie podkreśla doktryna, uznaje się zdarzenie, które polega na pewnym trwałym zachowaniu przez cały czas trwania tego zdarzenia, każda chwila może być traktowana jako samoistny stan faktyczny prowadzący do wyrządzenia szkody. Podkreślenia wymaga, że tak rozumiane zdarzenie polega na działaniu, gdyż wiąże się ono z koniecznością czynnego zachowania się sprawcy, a tylko ze względu na skutki, jakie zdarzenie to pociąga za sobą, szkoda może być wyrządzona przez określony czas. Należy z racji tego przyjąć, że Skarb Państwa odpowiada nie tylko za samo wydanie aktu normatywnego (jego wejście w życie), ale za każde zdarzenie, które w związku z tym, że akt normatywny obowiązuje, wyrządza szkodę w dobrach prawnie chronionych określonego podmiotu. Tylko taka wykładnia art. 417¹ § 1 k.c. prowadzi do racjonalnych wyników”.

W związku z powyższym istotnego znaczenia nabrałyby wtedy kwestia reprezentacji Skarbu Państwa w niniejszym procesie, gdy w orzecznictwie Sądu Najwyższego zasadnie obarcza się Sąd obowiązkiem dbania z urzędu o to, aby w procesie działała właściwa jednostka organizacyjna, gdyż prowadzenie sprawy z udziałem jednostki niezwiązanej z dochodzonym roszczeniem stanowi uchybienie procesowe, mogące mieć wpływ na wynik sprawy, a w niektórych przypadkach może uzasadniać zarzut pozbawienia możliwości obrony praw Skarbu Państwa skutkujący nieważnością postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2003 r., II CKN 1103/00, nie publ.).

Jak podkreśla się w orzecznictwie kryterium wyboru reprezentanta w myśl art. 67 § 2 k.p.c. ma charakter materialnoprawny, wyrażający się w zwrocie o działalności państwowej jednostki organizacyjnej, z którą wiąże się dochodzone roszczenie. Formuła ta okazuje się jednakowoż zbyt wąska ze względu na zróżnicowanie państwowych jednostek organizacyjnych oraz obszarów ich aktywności, zwłaszcza, że Skarb Państwa występuje w postępowaniach przed sądem jako czynna, albo bierna strona procesu. Jednocześnie związek między roszczeniem, a określonym statio fisci może wynikać nie tylko z działania obejmującego również zaniechanie, ale i z kompetencji, gdy ten ostatni aspekt dotyczy zwłaszcza odpowiedzialności za zdarzenia z przeszłości (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 września 2006 r., III CSK 59/06, LEX nr 445187).

Nieuprawnione jest równocześnie wnioskowanie, że z art. 25 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działaniu administracji rządowej (jednolity tekst Dz. U. z 2007 r., Nr 65, poz. 437 ze zm.), wynika generalna kompetencja Ministra Skarbu Państwa do wykonywania ochrony interesów Skarbu Państwa i że jest on generalnym reprezentantem mienia należącego do Skarbu Państwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 października 2003 r., V CK 387/02, OSNC 2004, nr 12, poz. 196).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok z 30 stycznia 2001 r., I CKN 1058/98 nie publ. oraz uchwałę z 29 czerwca 2000 r., III CZP 19/00, OSP 2001, nr 3, poz. 44), a także i w doktrynie przyjmuje się równocześnie interpretację odmienną, zawiązującą uprawnienia Ministra Skarbu Państwa i podkreśla, że z przepisu art. 25 ustawy z 4 września 1997 r. nie można wyprowadzać normy pozwalającej na przyjęcie istnienia domniemania, że wszystkie interesy Skarbu Państwa – z wyjątkiem spraw przyznawanych innym działom – chroni Minister Skarbu Państwa. Właściwość tego ministra wynikająca z art. 3 ustawy z 8 września 1996 r. o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa (tekst jednolity Dz. U. z 2012 r. poz. 1224) wiąże reprezentację Skarbu Państwa przez Ministra Skarbu Państwa wyłącznie ze składnikami mienia państwowego, co do których brak przepisów określających jakiej państwowej osobie prawnej przysługują prawa majątkowe.

Zobowiązania Skarbu Państwa nie są zaś składnikami mienia państwowego z tego względu za reprezentanta Skarbu Państwa obowiązane do odszkodowania za szkodę majątkową i niemajątkową należy uznać wyłącznie Ministra

Finansów (por. wyroki Sądu Najwyższego z 22 marca 2002 r., I CKN 570/00, LEX nr 55108, z 16 maja 2002 r., V CKN 1276/00, LEX nr 556040, z 24 września 2003 r., I CK 143/03, OSNC 2004, nr 11, poz. 179, z 13 października 2005 r., V CK 174/05, LEX nr 369403 oraz wyrok NSA w Warszawie z 4 października 2011 r., I CSK 245/11, LEX nr 984384).

Powyższe rozważania poczynił Sąd Apelacyjny jedynie na marginesie z uwagi na zarzuty apelacji.

Ponieważ w związku z treścią art. 321 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł w granicach związania żądaniem pozwu i tylko to żądanie poddawał kontroli Sąd Apelacyjny, kwestia reprezentacji Skarbu Państwa nie miała znaczenia, podobnie jak rozważania o skutkach ex tunc wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który w związku z uprawnieniem w nim zawartym, w tym przypadku, pozostawał poza oceną Sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 listopada 2003 r., I CK 323/02, OSNC 2004, nr 6, poz. 103).

Z uwagi na powyższe apelacja powoda jako bezzasadna podlegała na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu, gdy o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie § 19 i 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), a o kosztach należnych Skarbowi Państwa na podstawie art. 108, 98 i 99 k.p.c.

(...)